

Orędownik

Ilustrowany dziennik narodowy

Nr. 7 (244 bis)

— WYDANIE POŚWIĄTECZNE —

Wtorek, 20 października 1936

Gdańsk usunął brutalnie polskie pamiątki

i pokpiwa sobie z Polski, twierdząc m. i., że nie posiada pieniędzy na naprawę polskiego sztandaru, który prawie przez dwa wieki wisiał w Dworze Artusa

Gdańsk. (Tel. wł.). Swego czasu prasę polską obiegały przynębiające wiadomości o systematycznym usuwaniu w Gdańsku polskich zabytków historycznych. Wiadomości te wywołały zrozumiałe oburzenie w całym kraju na hitlerowskich władc

polkości w Gdańsku zwrócił się do senatu wolnego miasta z interpelacją członek rady miejskiej Gdańska, polski radny Górzyński.

W odpowiedzi, danej radnemu Górzyńskiemu, senat gdański zaznaczył, że Dwór Artusa dlatego został pozbawiony wspomnianych wyżej pamiątek historycznych, ponieważ... psuły wrażenie architektonicznej całości. Sztandar zaś z herbami Polski i Litwy, herbem Poniatowskich i portretem króla

Stanisława Augusta Poniatowskiego oddany został... do odnowienia, jednak nie może ono nastąpić... z braku odpowiednich środków na ten cel.

Co się tyczy orłów polskich, umieszczonych na kracie przy studni Neptuna, to były one... bardzo zniszczone. W zakończeniu odpowiedzi senatu znajduje się zwrot, który aż nadto dobitnie świadczy o celach tych posunięć senatu.

Oto senat gdański orzekł, że nie ma

powodów „do specjalnej troski o utrzymanie historycznych zabytków, świadczących o łączności Gdańska z Polską“.



Posąg Augusta III, usunięty przez senat gdański z Dworu Artusa.

wolnego miasta, którzy starają się w ten sposób zatrzeć wszelkie ślady, świadczące o wiekowej łączności Gdańska z Polską.

I tak z Dworu Artusa (1601—1617), miejsca uroczystych zebrań i zabaw patrycjatu gdańskiego, gdzie znajduje się wiele cennych pamiątek polskich, z których Gdańszczanie byli dumni, świadczyły one bowiem o przyjaznych związkach Gdańska z Polską, usunięto dwa orły polskie. — Dalej z sali przyjęć zdjęto herb króla Sobieskiego, usuwając równocześnie marmurowy posąg Augusta III z 1755 roku, przedstawiający króla w postaci imperatora rzymskiego. Łaciński napis na cokole stwierdza, że posąg wzniesli „najwierniejsi i najuleglejsi obywatele gdańscy“.

Również nie podobał się władcom Gdańska sztandar polski, mający z jednej strony herby Polski i Litwy, w środku zaś herb Poniatowskich, z drugiej zaś portret króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Sztandar ten znajdował się także w Dworze Artusa.

Wreszcie usunięto z kraty z 1634 r., otaczającej studnię Neptuna orły polskie, obok których znajdowały się herby Gdańska.

W związku z usuwaniem śladów

Uroczystość przekazania armji eskadry „Chrobrych“

Wczorajszej niedzieli odbyła się w Poznaniu uroczystość przekazania armji trzech samolotów „Chrobry I“, „Chrobry II“ i „Chrobry III“ oraz terenowego samochodu lotniczego.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w Kolegiacie Poznańskiej, w którym wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych w Poznaniu z gen. Knoll-Kownackim na czele, korpus oficerski pułku lotniczego z dowódcą pułku, oraz zarząd i pracownicy wydawnictw Drukarni Polskiej S. A. Na nabożeństwo przybyło również bardzo licznie obywatelstwo m. Poznania. Mszę św. odprawił proboszcz Kolegiaty, ks. prałat Steinmetz, kazanie wygłosił ks. prałat Prądzyński.

O godz. 11 odbył się na lotnisku wojskowym w Ławicy właściwy akt przekazania armji samolotów i samochodu. Punktualnie o godz. 11 dowódca O. K. gen. Knoll-Kownacki wkroczył na lotnisko, witany przez szwadron honorowy ułanów oraz kompanię lotników przy dźwiękach hymnu państwowego.

Aktu poświęcenia eskadry, oraz samochodu, dokonał ks. radca Putz w

asyście ks. prał. Steinmetza, poczem przemówienia wygłosili: dr. Marjan Seyda w imieniu czytelników i pracowników wydawnictw naszych, oraz dowódca O. K. gen. Knoll-Kownacki. Nastąpił symboliczny chrzest butelką szampana. Rodzicami chrzestnymi byli p. Barbara Knoll-Kownacka, córka dowódcy O. K. oraz dyr. Roman Leitgeber.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada oddziałów honorowych przed dowódcą O. K., wyższymi oficerami oraz komitetem z ramienia wydawnictw Drukarni Polskiej.

Cała uroczystość miała przebieg niezwykle podniosły.

Z powodu panującego huraganowego wiatru przewidziany w programie uroczystości przelot eskadry nad miastem musiano odłożyć. Na przelot ten czekały na ulicach, a szczególnie na pl. Wolności, tysiączne tłumy publiczności.

Szczegółowe sprawozdanie z uroczystości, fotografie oraz treść przemówień wygłoszonych podamy w następnym numerze „Orędownika“.



Sztandar polski z XVIII wieku, na którego renowację senat gdański nie posiada pieniędzy.

W Ameryce zmarł powstaniec z 1863 roku

Nowy Jork. (PAT). W Chicopee (stan Massachusetts) zmarł w wieku lat 89 powstaniec z 1863 r. dwukrotnie zsyłany na Sybir, Wincenty Smolczyński, znany działacz, jeden z głównych organizatorów Sokola w Ameryce.

Wstrząs ziemi w Wenecji

Wenecja. (PAT). O godz. 4.12 w nocy odczuto tu trzęsienie ziemi, które pozbawiło miasto światła i spowodowało panikę ludności. Trzęsienie trwało około 10 sek. Dotychczas jednak nie zanotowano żadnych ofiar lub strat.

Belgia chce uspokoić Francję

Paryż. (Tel. wł.) „Intransigeant“ dowiaduje się, że w końcu bieżącego miesiąca lub na początku listopada przybędzie do Paryża belgijski minister spraw zagranicznych Spaaks. Do Paryża ma przybyć również premier belgijski Van Zeeland. Podczas gdy pobyt pierwszego związany jest z różnymi kwestjami i zagadnieniami politycznymi, jakie powstały na tle ostatniej mowy króla Leopolda, przyjazd Van Zeelanda pozostawać ma wyłącznie w ścisłym związku ze sprawami walutowymi.

„Intransigeant“ dowiaduje się równocześnie, że rząd belgijski przygotowuje obszerny memoriał urzędowy, mający wyjaśnić stanowisko Belgii w sprawie jej zobowiązań międzynarodowych i umów wojskowych, zwłaszcza w stosunku do sojuszu francusko-belgijskiego.

W kołach urzędowych belgijskich podkreśla się raczej, że obecnie obowiązujące umowy zostaną w całości respektowane, a nawet spodziewać się należy jeszcze ściślejszej współpracy między sztabami francuskim i belgijskim, a zwłaszcza władzami lotniczymi obu państw.

Obrazki z hiszpańskiej wojny domowej na morzu



Okręt wojenny wojsk powstańczych „Valasco“ zatopił koło północnych wybrzeży Hiszpanji ostatnią łódź podwodną czerwonych. Na zdjęciu widzimy jak załogę tonącej łodzi podwodnej spieszny z pomocą szalupa okrętu „Valasco“

Ł. K. S. — Pogoń 3:1 (2:1)

Łódź. — Przedostatnie spotkanie ligowe w Łodzi zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem gospodarzy.

Czerwoni naogół grali dobrze. Najlepszą częścią drużyny była pomoc, która grała zbyt ofensywnie i pozwałała przez to atakowi lwowian stwarzać dość groźne momenty pod własną bramką. Z drugiej strony u gości zawodnia całkowiec trójka ataku. Grając zbyt egoistycznie, marnowała wiele pozycji i mało zatrudniała doskonale skrzydła. Znaczna część spotkania przeszyła na dość nudnej, obustronnej rozgrywce, przyczem dodać należy, że przyczynił się do tego wiatr oraz padający nieustannie drobny deszcz. Dopiero w 37 minucie, kiedy Nachaczewski, wykorzystując błąd Rudnickiego, strzelił bramkę dla Pogoni, gra ożywiła się nieco, a przedewszystkiem wzrosło tempo. Gospodarze przeprowadzają kilka groźnych ataków, których owocem jest strzelona przez Sowiaka bramka, której pomimo interwencji Albański nie mógł trzymać. W dalszym ciągu strona atakująca jest ŁKS, który, mając jako sprzymierzeńca wiatr, atakuje gwałtowniej. Wreszcie Sowiak z podania Króla strzela tuż przed przerwą drugą bramkę dla swoich barw.

Po przerwie gra ożywia się jeszcze bardziej. Pogoń bierze się na serio do pracy i zyskuje przewagę, jednak atak jej strzela niecelnie, marnując wiele doskonałych momentów. Nieliczne, lecz groźne wypadki gospodarzy likwidował w tym czasie szczęśliwie Albański, wysuwając się daleko poza pole karne. Jeden z ataków kończy się faulem Lewandowskiego na polu karnym, a podyktowany przez sędziego, p. Seidnera, rzut karny wykorzystuje Sowiak, uzyskując trzecią bramkę i ustalając wynik dnia. Dalsza część gry przechodzi na chaotycznych zagraniach obustronnych, przyczem dał się zauważyć spadek tempa. Kilka ataków Pogoni kończy się zamieszaniem podbramkowym, likwidowanych przez dobrą obronę gospodarzy i gra kończy się bez zmiany wyniku. U gospodarzy była najlepszą obroną, u gości oba skrzydła.

Przed spotkaniem piłkarskim, ŁKS pokonał Szczyptownika, mistrza klasy B „Wimę” 10:3. Publiczności 3 tysiące.

Warta — Warszawianka 5:1

Poznań. — Silny i porywisty wiatr oraz duża kałuża błota, wypełniająca całą środkową część boiska, nie nastrajały optymistycznie. W tych warunkach nie bardzo oczekiwano zwycięstwa Warty, takiego zaś pogromu Warszawianki napewno nikt się nie spodziewał.

Na błotnistym terenie goście ztratili zupełnie swą lotność. Warta natomiast przystosowała się dobrze do terenu i zadowolila jako całość. Bardzo dobrze, za wyjątkiem Słomiaka, spisyal się atak, w którym motorem był Scherfke, grający znów na środku. Na lewym skrzydle pomocy wystąpił Kryszkiewicz, który grał bardzo ofensywnie, wytrzymując ostre tempo do końca. W obronie bardzo dobry był Twórcz, który bronil w najniebezpieczniejszych sytuacjach przytomnie i skutecznie. Ofierzyński tym razem podciągnął się do poziomu swego partnera i zadowolil. Slabiej niż zwykle grał na

KOLARSTWO

Ogólnopolski wyścig na dystansie 100 km o nagrodę magistratu łódzkiego odbył się w niedzielę. Trasa była niezwykle trudna, gdyż przez cały czas wyścigu padał deszcz. To też na mecie trzech kolarzy wpadło prawie jednocześnie, tak że istniały trudności z ustaleniem kolejności, która przedstawia się następująco: 1) Leśkiewicz (Wima) 3 godz. 35:07. 2) Oszajnikow (Iskra-Warsz.) 3 g. 35:07.1, 3) Jaskólski (Wima) 3 g. 35:07.2, 4) Janicki (Zj.) 3 g. 41, 5) Kuniczak (PTC).

W wyścigu na 50 km dla młodziekiego o mistrzostwo województwa łódzkiego zwyciężył Bednarek (Zduńska Wola) 2 g. 06. 2) Jagieło (Zd. W.) 2 g. 06:00.1, 3) Marciniak (Zj.).

PIŁKA NOŻNA

W niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego uzyskano następujące wyniki:

Union - Touring — Burza 3:1 (1:0)
PTC (Pabjanice) — ŁKS Ib 3:1 (3:0)
Sokol — WKS 3:1 (1:0).
SKS — Wima 2:1 (1:0).

środku pomocy Danielak, nie wyleczony jeszcze zupełnie z kontuzji nogi.

Warszawianka zawodnia, i to zarówno w ataku jak w pomocy. Jedyne obrona stała na wysokości zadania i ona za stracone bramki winy nie ponosi.

Do przerwy gra była mało ciekawa. W pociągnięciach ataku Warty nie było akcji przemyślanych, natomiast zbyt dużo kopaniny, chociaż przewagę mieli gospodarze. Pierwszą bramkę już w 13 minucie strzelił Gendera z podania Szwarca. W ostatniej minucie pierwszej połowy Słomiak nie trafia z 4 metrów do pustej bramki.

Po przerwie druga bramkę dla Warty uzyskał już w 3 min. Szware, zderzając się przytem z bramkarzem Domańskim, który bezprzytomny legł na boisku. Kontuzja Domańskiego okazała się na szczęście niegroźną. Zastąpił go Jachimiek. W 10 min. Scherfke zdobył trzecią bramkę, strzelając obok wybiegającego bramkarza. Jedyne bramkę dla Warszawianki strzelił w 26 min. Kniola, lecz już 3 min. później Szware podwyższył wynik, uzyskując czwartą bramkę. Minutę później Gendera zdobył piątą bramkę, ustalając tem samem wynik dnia. Sędziował dobrze p. Rettig.

Wisła — Dąb 5:2

Kraków. — Wisła wystąpiła znów w odmłodzonym składzie. W ataku z dawnych znajomych zagrani jedynie Artur i Chabowski. Pierwszą bramkę dla Wisły strzelił Szewczyk, druga była samobójcza z winy obrońcy gości. Jedyne bramkę dla Dębu zdobył Kessner, a trzecią dla Wisły Halama. Po zmianie stron dalszą bramkę z wolnego uzyskał Chabowski, a piątą

Kucharski i Noji pokonani

Katowice. (Tel. wł.) W ostatniej chwili doszedł do skutku niepewny jeszcze w piątek start Isohollo i Ny w Katowicach. Przybył również najniepodziwianiej Heljasz. Start tych renomowanych lekkoatletów oraz Sznajdra wywołał w Katowicach duże zainteresowanie. Mimo bowiem fatalnych warunków atmosferycznych i deszczu na stadionie zebrało się 2000 osób. Zawodnicy polscy, którzy w ubiegłą niedzielę triumfowali pewnie nad gośćmi zagranicznymi, tym razem musieli skapitulować przed swoimi rywalami. Sensacją dnia miał być występ Heljasza w kuli i dysku. Ku rozczarowaniu jednak zebranej publiczności oraz wśród dużego poruszenia, gwizdów i okrzyków, skierowanych przeciwko organizatorom i PZLA, oznajmiono, że Heljaszowi nie wolno wskutek zakazu PZLA startować. W wyniku tego Heljasz wystąpił nieoficjalnie, mając w kuli rzuty w odległości 19 metrów (pierwszy 19.60 m). Publiczność zdezorientowana, początkowo domagała się ogłoszenia wyniku, widząc, że kula upada daleko poza chorągiewką rekordu światowego. Gwizdami też przyjęła wyjaśnienie, że Heljasz rzucał tylko kulą o wadze 5 kg. W dysku wyników Heljasza nie ogłoszono. Jak zdołaliśmy się dowiedzieć, Heljasz miał m. in. rzut 44.50 m.

Wyniki dnia były następujące:

5000 m: 1. Isohollo 15:25. 2. Noji o pierś, 3. Jankowski (Warszawa) 16:21.6. 4. Hartlik, wycofał się po 2000 m w chwili, gdy miał być zdublowany. Pierwsze tysiąc metrów Isohollo i Noji przebiegli w dobrym czasie 2:48. Potem jednak Isohollo, który prowadził, zwolnił tempo biegu. Później prowadzenie objął Noji. Na krótko przed taśmą Isohollo wysunął się lekko nagłym zrywem przed Nojogo. 1500 m: 1. Ny w starym czasie 4:03.5. 2. Kucharski 4:07.3. 3. Rakoczy (Pog.-Kat.) 4:12.4. 4. Zylewicz (Wilno) 4:12.6. Szwed prowadził od startu do mety. Kucharski biegł bardzo słabo.

Skok o tyczce wygrał bez wysiłku Sznajder wynikiem 3.97 m. Próba pobicia rekordu Polski nie powiodła się, gdyż Sznajder trzykrotnie stracił poręczkę na wysokości 4.17 m.

Warszawa — Łódź 16:7

Warszawa. — Rozegrane tu spotkanie Warszawa — Łódź zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem stolicy. Na 7 rozegranych walk, zapaśnicy warszawscy wygrali 5. W wadze koguciej Rokita pokonał Pawlaka (Ł); w piórkowej Neubaueer wygrał z Cz. Kawałem (Ł); w lekkiej Świętosławski zwyciężył Wł. Kawała (Ł); w półśredniej Szafewski wygrał z Jagodzińskim (Ł); w średniej Piaskowski przegrał z Hincem (Ł); w półciężkiej Falkiewicz został pokonany przez Jakubowski (Ł) i wreszcie w ciężkiej Kozer-

Gracz. Druga bramka dla Dębu padła ze strzału samobójczego Sitki. Sędziował p. Frank. Publiczności 2000 osób.

Legja — Śląsk 2:1

Warszawa. — Legja wystąpiła bez Cebulaka. Pierwszą bramkę dla niej strzelił w 35 min. Gburzyński, drugą uzyskał Łysakowski. Legja była drużyną lepszą i wygrała zasłużenie, mając przez cały czas przewagę. W drugiej połowie Śląsk grał z bramkarzem rezerwowym, gdyż Mrozek musiał opuścić boisko z powodu kontuzji. Sędziował p. Hausmann.

Ruch — Garbarnia 6:1

Wielkie Hajduki. — Zwycięstwo Ruchu było zasłużone, nawet w tak wysokim stosunku. Gospodarze grali przez cały czas gry w dziesiątkę, a częściowo nawet w dziewiątkę. W 10 minucie bowiem sędzia, p. Lange, usunął z boiska Peterka. Później na pewien czas z powodu kontuzji zeszedł z boiska Wilimowski. Prowadzenie dla Ruchu uzyskał Wodarz, wyrównał Woźniak. Pozostałe bramki dla Ruchu strzelili Wilimowski (3) i Wodarz. Ruch po zmianie stron grał doskonale, zwłaszcza w ataku mimo braku Peterka. (c)

Tabela

- 1) Ruch 24 p. (16,49:28)
- 2) Garbarnia 19 p. (16,28:23)
- 3) Warszawianka 19 p. (16,26:24)
- 4) Wisła 18 p. (16,24:21)
- 5) Warta 17 p. (16,39:30)
- 6) Pogoń 17 p. (16,33:27)
- 7) Ł. K. S. 17 p. (16,33:28)
- 8) Śląsk 11 p. (16,22:35)
- 9) Dąb 10 p. (16,24:42)
- 10) Legja 8 p. (16,21:41)

Inne wyniki nie zasługują na wzmiankę. (AJS)

Lwów. — Odbyte w niedzielę międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Ny, Iso-Hollo i zawodników krajowych wzbudziły dość znaczne zainteresowanie.

Na 5.000 m odrazu po starcie wysunął się na czoło Finn, tuż za nim Noji. Obaj odsuwają się coraz bardziej od pozostałej grupy zawodników. Miedzyczasy wynosiły: 1.000 — 2:56, 2.000 m — 5:55, 3.000 m — 9:02, 4.000 m — 12:16. Na 300 m przed metą Iso-Hollo oderwał się od Noji i rozpoczął finisz, zaskakując Polaka. Rozpoczął on morderczy wyścig, zmniejszając coraz bardziej dystans, dzielący go od Fina, lecz taśmę przerwał pierwszy Iso-Hollo z przewagą jednego metra w 15:14. Noji osiągnął 15:14.2, 3) Jankowski (KPW.-W.) 16:17.

Kucharski spotkał się z Ny na dystansie ¼ mili angielskiej (1207 m), przyczem zgłoszona została próba pobicia rekordu świata. Bezpośrednio po starcie wysunął się Ny. Dopiero na 200 m przed metą Kucharski zainicjował ucieczkę, która mu się zrazu udaje, lecz na prostej bardziej wytrzymały Szwed na finisz umija Kucharskiego tuż na mecie z czasem 3:05, 2) Kucharski 3:05.1, 3) Zylewicz (KPW.-Wilno) 3:22.2.

Inne wyniki: 100 m: 1) Zastona (Biał.) 10.6 (rek. polski). Wynik ten jednak nie będzie uznany ze względu na wiatr, 2) Sliwak (Sokol-Lw.) 11, 3) Drużbiak (Pog.) 11.5. 500 m: 1. Sliwak (Sok.) 1:06, 2. Niemiec (Pog.) 1:14; 200 m: 1. Zastona (Biał.) 23.4, 2. Orlewicz (Pog.) 24.2; oszczep: 1. Szczerki (Pog.) 51.10; wvż: 1. Semkowicz (Sok.) 1.83, 2. Niemiec (Pog.) 1.69; tyczka: 1. Schneider (Pog.-Kat.) 4.07; 4x100 m: 1. drużyna kombinowana 46.2, 2. Pogoń 46.7.

Sobitnie i niedziele'ne starty Szwea Ny i Fina Isohollo w Katowicach i Lwowie będą miały prawdopodobnie bardzo niekorzystne skutki dla obu zawodników. Do Warszawy bowiem nadszedł w sobotę telefonogram z zapytaniem, co słyhać z Ny, który miał jedynie pozwolenie na jeden start w Polsce. Jak się dowiadujemy, również Isohollo otrzymał od związku fińskijskiego pozwolenie tylko na jeden start w Warszawie. (c)

OSTATNIE DEPESE

Są jednak ofiary trzęsienia ziemi w Wenecji

Rzym. (PAT.) Agencja Stefani podaje, że trzęsienie ziemi, jakie odczuło dzisiejszej nocy w prowincji Wenecja, spowodowało ofiary w ludziach i straty materialne.

W gminie Sacile runęło kilka starych domów, przyczem 15 osób zostało zabitych, a kilka odniosło rany.

Degrelle pokonał Jaspara

Bruksela. (PAT.) Minister transportów Jaspas oświadczył wczoraj na zebraniu politycznym, iż aby odpowiedzieć na ataki przywódcy reksistówe Degrelle'a pragnie odzyskać swobodę i zamierza podać się do dymisji.

Sufragan diecezji częstochowskiej

Częstochowa. (Tel. wł.) W niedzielę w kościele katedralnym odbyła się konsekracja dotychczasowego wikariusza generalnego diecezji częstochowskiej ks. prałata Antoniego Zimniaka na biskupa sufragana tejże diecezji.

ści gry zdobył też zasłużone prowadzenie.

Po przerwie Cracovia rozegrała się nieco, lecz zwycięstwo swoje zawdzięcza raczej obrońcom gospodarzy. Obaj bowiem zawinili dwie samobójcze bramki. Pierwszą zdobyła Cracovia przez Malczyka.

ŚMIGŁY — BRYGADA 3:0

Wilno. — Spotkanie to nie wywołało w Wilnie większego zainteresowania. Zgromadziło tylko około 1500 osób. Mecz naogół był ciekawy. Później nieco gra się zaostrzyła. Zawody jednak nie zostały dokończone, gdyż Brygada, kwestionując orzeczenie sędziego, w drugiej części gry zesłała z boiska.

Do przerwy gra zakończyła się wynikiem bezbramkowym. Po przerwie w 2 min. sędzia p. Sonnenschein z Warszawy uznał bramkę, strzeloną przez Śmigłego. Brygada nie zgodziła się na orzeczenie, twierdząc, że bramkarz jej, Krzak, został z piłką wepchnięty do bramki. Gdy mimo to sędzia postawił na swoim, goście opuścili boisko. (c)

Zawody motocyklowe w Toruniu

Toruń. — W niedzielę na boisku miejskim odbyły się zawody motocyklowe z udziałem zawodników z Grudziądza, Bydgoszczy i Torunia. Najlepszy czas dnia uzyskał zawodnik grudziądzki Dawczyński z czasem 2:48.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: 250 ccm — Szydłowski (Grudziądz); 350 ccm: Witkowski (Bydgoszcz); 500 ccm: Dawczyński (Grudziądz).

W finale najlepszy czas na dystansie 4000 m uzyskał Witkowski z czasem 4:46.8. Ponadto odbyła się jazda zrzeczności z jalkimem, parasolem i cylindrem. Zawody w motocyklach z powodu fatalnej pogody i deszczu nie udały się.

W czasie zawodów wydarzył się wypadek zawodnikowi toruńskiemu Rzymkowskiemu, który rozbił maszynę, sam jednakże z wypadku wyszedł bez szwanku. Organizacja zawodów naogół dopisała. Tor jednakże był nieodpowiedni. Publiczności zgromadziło się 1500 osób. (tl.)

Śląsk w szczyptorniaku lepszy od Krakowa

Katowice. — Na boisku Pogoni katowickiej rozegrane zostało w niedzielę międzymiastowe spotkanie w szczyptorniaku, które wygrał zasłużenie Śląsk, bijąc reprezentację Krakowa nieznacznie i po walce 3:2 (2:0). Zwycięstwo barwom śląskim zapewnili Roll i Krytyk, z których pierwszy zdobył dwie bramki. Dla Krakowa obie bramki uzyskał Ritterma. Publiczności zebrało się 1000 osób. (c)

LEKKA ATLETYKA

Na zakończenie sezonu w Łodzi, odbyły się dwa biegi naprzelaj na Polach Konstantynowskich, przyczem z uwagi na padający deszcz oraz rozmokłą trasę, bieg był nadzwyczaj ciężki. Startowało ogółem 30 zawodników. Zapowiadany bieg pań na dystansie 1 km, z braku zgłoszeń (!?) nie odbył się. Wyniki: bieg dla stowarzyszonych na 3200 m: 1) Lach (KE) 10:22.8, 2) Myszkowski (Zj) 10:27.2, 3) Tomczak (Boruta) 10:34.5. Bieg dla niestowarzyszonych — dystans 2400 m: 1) Bujak 9:02.4, 2) Stachura 9:28.2, 3) Skatulski 9:46.

Eskadry bronią nieba Francji

Napisała Irena Briares — Paryż



Potężne bombowce francuskie „Amiot 143“

Paryż, w październiku.

Francja nie zamierza atakować nikogo. Ani na lądzie, ani na morzu, ani w przestworzach. Stąd lotnictwo francuskie, podobnie jak cała armia, ma charakter na wskroć defensywny.

Zadanie tutejszej awiacji jest zatem specjalnie skomplikowane. Musi ona bowiem tak się rozwijać i modernizować, by być gotową do odparcia wszelkich ewentualnych ataków nieprzyjaciela. Organizacja też francuskiego lotnictwa ma przede wszystkim na widoku możliwość natychmiastowej interwencji. Z tego zresztą powodu francuskie formacje lotnicze są zmobilizowane nawet w czasie pokoju. Zrozumieć łatwo dlaczego.

Przewiduje się powszechnie, że nieprzyjaciel zjawi się z nienacką i zaatakuje przy pomocy poważnej siły samolotów. Dlatego istnieje stała organizacja obrony powietrznej, funkcjonująca nawet w czasie pokoju. Polega ona na tym, że całe terytorium francuskie pokrywa jakby specjalna sieć t. zw. „guets“ czyli czatów. Stojący na ich straży posiadają instrumenty niezmiernie czułe, do rzędu niu nieprzyjaciela startować, a baterje obrony powietrznej strzelać.

Nie dość na tem. Panuje przekonanie, że ewentualny atak nieprzyjacielski na Francję będzie specjalnie gwałtowny. Otóż w sposób niemniej gwałtowny odpowie nań lotnictwo francuskie. Jest do tego przygotowane.

*

Francuskie lotnictwo wojskowe składa się z dwóch wielkich formacji, a mianowicie z aktywnej armji powietrznej i jej rezerwy terytorjalnej.

„L'aviation de choc“ wynosi 30 eskadr i dzieli się:

1) na eskadry bombardujące, grupujące dwie trzecie wszystkich sił armji powietrznej;

2) na eskadry myśliwskie i wywiadowcze (reconnaissance), grupujące resztę jej sił.

Ciężka awiacja dysponuje obecnie następującymi aparatami, przeznaczonymi zwłaszcza do bombardowania „Bloch“ 200 i 210, „Amiot“ 143, „Potez“ 54. Szybkość ich wynosi 300 km na godz., mogą zabrać tonnę bomb na dystans 1000 km. Załoga liczy 5 ludzi.

Oprócz tego ciężka awiacja posiada duży aparat „Farmana“, mogący unieść 2 tonny bomb na dystans 2000 km, albo 3 tonny na dystans 1000 km; szybkość jego wynosi 320 km na godz. Aparaty tego typu mają także służyć do transportu wojska. Każdy z nich zdolny jest zabrać 30 ludzi wraz z ekwipunkiem. W niedalekiej przyszłości, ciężka awiacja będzie uzbrojona w aparaty, posiadające te same zasadnicze cechy, ale znacznie szybsze. Będą nimi „Bréguet“, „Potez“, „Amiot“ o szybkości 400 km na godz. oraz „Farman 222“ o szybkości 350 km na godz.

Lotnictwo myśliwskie i wywiadowcze posiada obecnie „Devoitine 500“

Marsz na niezajęte obszary Etyopji

Rzym. (PAT) Agencja Stefani donosi z Mogadiscio, że po zakończeniu się okresu wielkich deszczów specjalna dwuwieża zmotoryzowana pod dowództwem gen. Geloso rozpoczęła marsz, mający na celu zajęcie rejonu wielkich jezior na południu - zachodzie Abisynji.

o motorze „Hispano Suiza“ 690 HP, szybkości 362 km na godz., uzbrojone

w 2 karabiny maszynowe. Na przyszły rok wzbogaci się ono o „Morane“ 405, posiadający działo, umieszczone w śmigle, oraz „Lioré“, uzbrojony w dwa działa, umieszczone w skrzydłach i w 3 karabiny maszynowe, a szybkość których należy „aviophone“. Dzięki nim, francuskie samoloty myśliwskie mogą już w 22 minut po sygnalizowadochodzić będzie 480 km.

Na czele lotnictwa bombardowego stoi gen. Vuillemain, szef sławnej „Croisière Noire“, a na czele myśliwskiego gen. d'Harcourt.

Naczelnę dowództwo spoczywa w rękach gen. Fécamp i gen. Aubé, szefów sztabu generalnego i gen. Jauneaud, zastępcy szefa sztabu generalnego.

*

Obok lotnictwa wojskowego istnieje we Francji terytorjalna organizacja lotnicza, dzieląca Francję na regiony powietrzne.

General, stojący na ich czele, komenderuje dwoma bardzo ważnymi organizmami: 1) bazami lotniczymi i 2) regionalnymi grupami lotnictwa,



LOTNICTWO FASZYSTOWSKIEJ ITALJI

Napisał Jan Kawczyński — Rzym

Rzym, w październiku.

Od pierwszych chwil po ugrontowaniu się ustroju faszystowskiego rozpoczął się we Włoszech gwałtowny rozwój lotnictwa. Po wojnie światowej pozostały wprawdzie najpiękniejsze tradycje, wspomnienia słynnego rajdu d'Annunzia na Wiedeń, czy ataku lotniczego na Fiume, lecz chaos niespokojnych pierwszych lat powojennych pogryził lotnictwo włoskie w największym upadku. Przeszarżały, nieodnawiany sprzęt nie nadawał się już do użytku, lotniska zarastały krzakami, w społeczeństwie brak było jakiegokolwiek zainteresowania sprawami lotniczymi...

Radykalny przewrót, który nastąpił już od początku 1924 r., tłumaczy się tem przede wszystkim, że faszystowskie koła wojskowe postanowiły

dnostek morskich i nie przewiduje jej w najbliższym czasie. Wojenna marynarka Włoch, choć potężna i zawsze jeszcze piąte miejsce w świecie zajmująca, posiada jednak charakter lekki i raczej defensywny: prawie 70 proc. jej tonnażu przypada na jednostki poniżej 10 tys. tonn.

Italia była też pierwszym państwem na świecie, które w wielkiej skali zastosowało i rozbudowało zasadę generała Douhet: „lotnictwo bronią samodzielną“ i w żadnym innym kraju autonomia lotnictwa nie sięga tak daleko. Uczyniono tu z „armata aerea“ trzeci, obok armji lądowej i marynarki, równorzędny im zupełnie czynnik obrony państwa z własnym sztabem i oddzielnym ministrem na czele.



Aparaty bombardujące na lotnisku Littorio w Rzymie.

właśnie na broń powietrzną położyć szczególny nacisk, uczynić z niej niejako specjalność i główny atut militarny w rękach Włoch. Doktrynę tę realizowano z bezwzględną konsekwencją i niejednokrotnie kosztem innych żywotnych potrzeb państwa. Istniała nawet na tem tle rozbieżność zdań wśród naczelnego dowództwa, a szczególnie admiralicja miała niejednokrotnie wysuwać objętkę przeciwko niedostatecznemu — jej zdaniem — powiększeniu floty i faworyzowaniu lotnictwa. Lecz, wydaje się, że głośny problem: lotnictwo czy flota — został już we Włoszech ostatecznie rozstrzygnięty i to właśnie na korzyść broni powietrznej. Zaniechano bowiem zupełnie budowy wielkich linjowych je-

W rezultacie uczyniono z Włoch jedną z pierwszych potęg lotniczych świata. Wystarczy przypomnieć przebieg i zadania ostatnich wielkich manewrów dorocznych, aby się przekonać, jak znaczny był w nich udział sił lotniczych. Już w 1931 r. zgrupowano na manewrach prawie 900 aparatów różnego rodzaju, podzielonych na 5 brygad, 28 grup i 69 eskadr. W ciągu ćwiczeń wylatano ogółem ca. 5.500 godzin. Manewry roku 1934 zakończyły się ćwiczeniem w bombardowaniu. Na wyznaczone objekty: atrapy markujące fragment portu z okrętem w doku, oraz lotnisko z zabudowaniami padło wówczas 37 tys. kg materiału wybuchowego. Interesujący był temat zeszłorocznych ćwiczeń lotniczych: trzy-

gdzie się szkoli rezerwistów.

Specjalny nacisk należy położyć na fakt, że na mocy dekretu, jaki dopiero co się ukazał, lotnicy-rezerwiści będą mobilizowani na miejscu, w przeciągu krótkiego czasu. Każdy zrozumie doniosłość tego nowego postanowienia.

Temu personelowi lotników rezerwy przypada rola współpracy z armją lądową i morską. W tym celu dysponuje on specjalnym materiałem lotniczym, na który składają się: „Bréguet 27“, „Potez 39“, „Mureaux 117“. Są to samoloty jedno-motorowe, dwuosobowe o szybkości 300 km na godz. W przyszłości będą nimi samoloty trzyosobowe i znacznie szybsze, bo dochodzące do szybkości 400 km na godzinę.

Ogólną zresztą tendencją współczesnego lotnictwa francuskiego jest wyposażenie lotnictwa w aparaty „à tout faire“, niezmiernie lekkie i szybkie.

„Moto-balon“, a zwłaszcza „autogiro“ mają przede wszystkim służyć do celów obserwacyjnych i współpracować z artylerją.

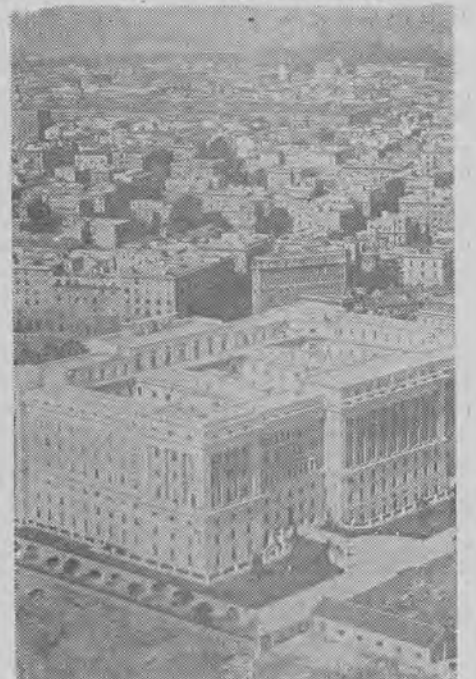
Francja posiada w obecnej chwili 3.400 samolotów, z czego około 1000 najnowszego typu. W 1937 r. ma ich być 1500. Personel składa się z około 35.000 lotników, pierwszorzędnie wyszkolonych.



sta aparatów bombardujących miało od północy wykonać nalot na Medjolan. Obrońcy dysponowali 10 grupami (400 maszyn) typu myśliwskiego, oraz znaczną artylerją przeciwlotniczą. Po zwycięskim odparciu ataku dziennego, nastąpił drugi niespodziany nalot w nocy, który skończył się pełnym sukcesem „nieprzyjaciela“...

Punkt ciężkości włoskiej armji powietrznej leży w lotnictwie ofensywnym, bombardującym. W ostatnich dwóch latach miliardowym nakładem kosztów dokonano całkowitej unifikacji typu aparatu bombardującego. — Stosuje się mianowicie wyłącznie trzymotorowe Savoia - Marchetti S. 81 o szybkości maksymalnej 350 km-godz. wyposażonych w 4 karabiny maszynowe i zabierających 2 tys. kg bomb przy zasięgu działania 2.500 km. Załoga składa się z 6 ludzi. Podobnie przedstawia się charakterystyka wodnopłatawca Cant. Z. 506, którym zastępuje się dotychczasowe czteromotorowe Savoia Marchetti o dwóch kadłubach. Dla celów kolonialnych wreszcie stosuje się trzymotorowe Caproni 133 o nieco mniejszej pośności i szybkości maks. 300 km/godz. W wojnie z Abisynją brali jednak udział także bombowce typu S. 81, które obecnie wycofuje się jednak do kraju.

Z dumą mogą dziś Włosi patrzeć w niebo zaciemnione skrzydłami swej floty powietrznej i wsłuchiwać się w melodyjne jednostajne brzęczenie silników swych latających fortec...



Wspaniały pałac ministerstwa aeronautyki w Rzymie

Z wolnego Oviedo marsz na Madryt

W Asturji Oviedo jest uwolnione od oblężenia, a oddziały rządowe otoczone przez wojska narodowe z Galicji. Blokada portów północnych jest obecnie już rzeczywista.

Kadyks. (PAT) Radjowy komunikat powstańczy donosi: Miasto Oviedo zostało uwolnione. Kolumna posiłkowa, złożona z tercjo i regulares, wkroczyła do miasta o godz. 17.30. Jest to drugie zwycięstwo takie, jak w Toledo.

Burgos. (PAT) Garnizon powstańczy w Oviedo, który był oblegany przez wojska rządowe od 19 lipca, został wczoraj przez odsiecz, przybyłą z Galicji, uwolniony od oblężenia, prowadzonego przez oddziały górników z Asturji.

Paryż. (PAT) O przebiegu sobotnich operacji pod Toledo donosi korespondent Havasa: Dnia 17 b. m. na północ i na północ - wschód od Toledo rozwinęła się poważna operacja zbrojna, którą przygotowano w wielkim sekrecie.

Kolumny gen. Varela wyruszyły z Toledo i posuwają się naprzód na szerokim froncie, dotarły do drogi, łączącej Val Mojado z Illescas, przed którym wojska powstańcze zatrzymały się w sobotę wieczorem, leży na głównej drodze z Toledo do Madrytu, w odległości 33 km od Toledo i 37 km od Madrytu.

Celem operacji było przecięcie połączenia kolejowego Madrytu z Walencją i trzymanie pod ostrzałem rozjazdu kolei w Castillejo na prawym brzegu rzeki Tajo.

Operacja ta została wykonana w całości po walkach, które szybko przybrały pomyślny obrót dla gen. Varela.

Paryż. (PAT) Jak donosi agencja Havasa z Gijon, w ostatnich dniach na froncie pod Oviedo odbyły się masowe egzekucje zakładników i więźniów politycznych, dokonane przez wojska czerwone. Największe rozmiary egzekucje przybrały w samym Gijon, gdzie stracono znaczną liczbę księży, zakonników i zakonnic.

Ofensywa na Madryt

Paryż. (PAT) Korespondent Havasa donosi z Toledo: Wczoraj zrana armja gen. Varela rozpoczęła z Toledo ofensywę na Madryt wzdłuż drogi Toledo — Madryt. O godz. 13 wojska narodowe zajęły miasteczko Olias del Rey i zbliżyły się do Villa-Luenga w kierunku na Illescas i Anover de Tago. Ta ostatnia miejscowość panuje nad stacją kolei Madryt — Walencja, która już jest pod ostrzałem dział narodowców. Atak rozwija się i po prawej stronie drogi. Ta operacja, uzupełniająca dotychczasowe okrażenie stolicy, pozostawia milicji rządowej wolną drogę szosą Madryt — Walencja i kolejną Madryt — Cuenca.

Sewilla. (PAT) Radjowy komunikat powstańczy z godz. 13 m. 20 donosi: Na froncie środkowym po zajęciu Valmojado, w odległości 40 km od Madrytu, na drodze z Talavera, wojska narodowe zbliżają się do Naval Carnero. W Valmojado przeciwnik porzucił 250 zabitych i sprzęt wojenny.

W sobotę o godz. 16-ej jedna z kolumn powstańczych wkroczyła do Villaluenga o 11 km od Illescas i zajęła lotnisko. Z nastaniem nocy kolumna ta znajdowała się od Illescas o 4 i pół km. Szwadrony płk. Monasterio po zajęciu Mocejon de Villaceca i Anover del Tajo zatrzymały się. Trzyma-

Rzeź więźniów w rocznicę „dnia zemsty“

Paryż. (Tel. wł.) „Echo de Paris“ dowiaduje się drogą okrężną z Madrytu, że w poniedziałek, dn. 12 października w Madrycie, z okazji rocznicy „dnia zemsty“, członkowie młodzieży komunistycznej urządzili rzeź wśród przeciwników politycznych, czemu nie zdołały zapobiec umiarkowane czynniki. W Casa del Campo i na terenie

ją one pod ostrzałem linje kolejową Madryt — Walencja. Na odcinku tym padło 200 żołnierzy rządowych.

„Specjalna misja“ sławnego lotnika

Berlin. (PAT) Z Sant Jean de Luz donoszą, że na pokładzie zdobytego przez powstańców na wysokości Pasajes parowca rządowego „Galeria“ znajdował się znany lotnik francuski Pelletier d'Oisy, major rezerwy, który w specjalnej misji udawał się do rządu autonomicznego baskijskiego w Bilbao.

dzielnicy akademickiej komunii zamordowali w bestjałski sposób lub rozstrzelali przeszło 300 „zagorzalych faszystów“ pod pozorem, że w porozumieniu z wysłannikami gen. Franco usiłowali oni zorganizować w gmachu biblioteki narodowej spiszek przeciwko rządowi madryckiemu.

Manifestacje narodowe w Poznaniu

i w 32 powiatach wielkopolskich

Poznań, 18. 10. W niedzielę cała Wielkopolska zszeregowała się w zgodnej, wielkiej manifestacji na rzecz Obozu Narodowego.

W 32 powiatach odbyły się zjazdy Stronnictwa Narodowego pod hasłem unarodowienia w pełnym zakresie polskiego życia. W Poznaniu samą manifestacją zamknęła się w ramach zebrania członkowskiego w kinoteatrze „Świt“.

Zebrań rozpoczęło się raportem organizacyjnym i Pieśnią Bojową. — Słowa zagajenia wygłosił dr. T. Wróbel. Następnie po odczytaniu rozkazu organizacyjnego przez kierownika koła śródmieście M. Webera, zabrał głos, powitany gromkimi oklaskami, dr. T. Bielecki, wiceprezes Stronnictwa Narodowego.

Mówca w obszernym przemówieniu przedstawił wyraziście sytuację polityczną w Polsce, podkreślając, że jedynie Obóz Narodowy zdolny jest rozwiązać trudności wewnętrzne i okiełznać podsypany z różnych stron napór komunizmu.

Zkolei, przy entuzjastycznym aplauzie zgromadzonych uchwalono rezolucję, która m. in. stwierdza:

„Walczmy... o zwarty jednolity, politycznie zorganizowany, silny jednością i solidarnością wewnętrzną naród polski, o zespolenie narodu w szeregach jednej wielkiej organizacji politycznej — w Stronnictwie Narodowym.“

Walczmy przeciw żydowsko - ko-

munistycznym planom wywłaszczenia mas polskiego narodu, przeciw hasłom zniesienia własności prywatnej.

Walczmy natomiast o ugruntowanie własności prywatnej, o uwłaszczenie mas polskiego narodu, o upowszechnienie własności wśród wydziedziczonych, biednych i pozbawionej wszelkiej własności, a nawet pracy Polaków, o pracę, chleb i dobrobyt dla mas polskiego narodu, o sprawiedliwość społeczną we wzajemnych stosunkach gospodarczych. Walczmy o rządy narodu polskiego!“

Odśpiewaniem Hymnu Młodych zakończono imponujące zebranie narodowe.

Moralne zwycięstwo emerytów

Rząd cofnie w najbliższych dniach dekrety emerytalne z roku 1935

Warszawa. (Tel. wł.) Stała delegacja zrzeszeń emerytalnych, wybrana na ogólnopolskim zjeździe w Poznaniu, konferowała tutaj od wtorku z przedstawicielami rządu w sprawie cofnięcia dekretów krzywdzących emerytów cywilnych i kolejowych.

Ostatecznie ustalono, w porozumieniu z wicepremierem Kwiatkowskim, iż rząd jeszcze w bieżącym miesiącu wyda dekret cofający dekrety o emerytach cywilnych z 22 listopada 1935 i dekret o emerytach kolejowych z 7 grudnia 1935. Nowym dekretem nabyte prawa emerytów będą przywrócone i uznane za nienaruszalne. Wzajemnie za to — na czas rzeczywistej potrzeby państwa — obecnie na okres 2-letni — emeryci zgodzili się, iż przysługujące im pobory emerytalne będą opodatkowane w wysokości od 5 do 10 procent. Opodatkowanie będzie wy-

Majątek ziemski przechodzi na skarż

Piotrków. (PAT) Właściciel Kruszyny i Wilkowa, Stefan Lubomirski, udzielił zobowiązania wobec skarbu państwa za syna swego Hieronima z tytułu posiadanych przez niego zakładów przemysłowych „Lubomas“, w postaci gwarancji hipotecznej na maj. Wilków w wysokości 500.000 zł. Po śmierci syna „Lubomas“ znalazł się w stanie likwidacji. Należności wobec skarbu państwa zlikwidowanej firmy wyniosły 800.000 zł, które z likwidacji nie zostały uregulowane. Wobec takiego stanu rzeczy prokurator generalna zaprotestowała weksle i skierowała je do egzekucji. Sprawa ta znalazła swój epilog w sądzie, który w trzech instancjach zatwierdził wyrok egzekucyjny. Wobec powyższego w najbliższym czasie należy oczekiwać wykonania egzekucji i zajęcia majątku.

Proces o stop B.

Warszawa. (PAT) Po trzydniowej rozprawie zapadł w sobotę wyrok w sądzie okręgowym w procesie, wytoczonym przez prof. Czochrańskiego przeciwko b. ministrowi prof. Broniewskiemu oraz redaktorom „Gońca Warszawskiego“ pp. Zawadzkiemu i Woroszyńskiemu o zniesławienie. Mocą wyroku prof. Broniewski skazany został na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem i 500 zł grzywny, a pp. Zawadzki i Woroszyński skazani zostali każdy na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem oraz grzywnę po 250 zł.

Zgon weterana 1863 r.

Kraków. (PAT) W piątek zmarł w Tarnowie w 98 roku życia uczestnik powstania styczniowego Franciszek Mośkiewicz. Zmarły brał udział w walkach powstańczych oddziału Langiewicza w lasach Świętokrzyskich, pod Miechowem i pod Komorowem, gdzie był ranny. Sp. Mośkiewicz posiadał rangę kapitana wojsk polskich.

ZWIĄZEK czy OBÓZ Czynu Państwowego?

Szczegóły o organizacji pułkownika Koca

Warszawa. (Tel. wł.) Według obiegujących pogłosek organizacja, przygotowywana przez płk. Koca, ma nosić nazwę „Związku Czynu Państwowego“ albo też „Obozu Czynu Państwowego“.

Memoriał programowy wskazuje, że jeżeli chodzi o formę rządzenia, to może nastąpić powrót albo do dawnego sejmowładztwa, albo pewna forma „frontu ludowego“, albo też kontynuowany system, oparty na autorytecie jednostki. Ewentualność pierwszą i drugą memoriał odrzuca, jako prowadzącą do osłabienia państwa i rozpętania zamieszek wewnętrznych, a jako jedyną możliwą formę widzi memoriał programowy rząd „autorytatywny“.

Nowy system organizacji „nie może być powtórzeniem BB“. Ma uwzględnić sytuację geograficzną państwa, naturalny przyrost ludności, masowe bezrobocie, specjalną strukturę gospodarczą i rolną, duży procent mniejszości — zwłaszcza żydowskiej, dalej „brak poważnej organizacji politycznej, któraby była wykładnikiem idei interesów państwowych“ i zastąpiła wynikające stąd opieranie się systemu wyłącznie na aparacie administracyjnym, policji i wojsku. Brak odpowiednika politycznego rządu ma uzupełnić nowy system organizacji politycznej, której pierwszym zgrębem ma być „Obóz

Czynu Państwowego“. Obóz podporządkowany wodzowi, posiadać ma na czele komendanta, obok którego naczelną władzą mają być komenda naczelna i odpowiedniki w województwach i powiatach. Wśród rozmaitych instancji przewiduje się wydział, zwany „ubezpieczeniem ruchu“. Na czele tej organizacji ma stać komendant „ubezpieczenia ruchu“ i jemu podlegać mają jednostki i organizacje, należące do składu „ubezpieczenia ruchu“. Komendant tego wydziału podlega bezpośrednio komendantowi głównemu.

Jest to zatem organizacja upodobniona nieco do hitlerowskich SS i SA, a ośrodkiem tego podziału ma być Związek Strzelecki i PW. (w.)

UROCZYŚCIE W DNIU 11 LISTOPADA

Sobotni „Czas“ przynosi poniższą wiadomość:

W roku obecnym dzień 11 listopada będzie szczególnie ważny dla dalszego rozwoju wypadków politycznych w kraju. W dniu tym poza zwyczajnymi obchodami i rewją odbędzie się uroczystość o poważnym znaczeniu politycznym i wojskowym.

Należy zaznaczyć, że generalny inspektor sił zbrojnych, gen. Rydz-Śmigły po przejściowej niedyspozycji i po drobnym zabiegu chirurgicznym, czuje się już zupełnie dobrze,

Niemiecka wystawa kolonialna

Berlin. (PAT) We Wrocławiu otwarto w obecności przedstawicieli armji i partji wystawę kolonialną Rzeszy. Poszczególne działy wystawy kolonialnej zajmują się m. in. znaczeniem gospodarczym kolonii oraz wskazują na dogodny dla Europejczyków klimat byłych kolonii niemieckich. Wystawa obejmuje również dział produktów, w byłych kolonjach niemieckich wytwarzanych.

Warto zaznaczyć, iż otwarcie wystawy projektowane było poprzednio w związku z odwołanym ogólnoniemieckim zjazdem związku kolonialnego Rzeszy.

Kobieca malarska wystawa polsko - węgierska

Budapeszt. (PAT) Staraniem węgierskich plastyczek odbyło się uroczyste otwarcie wystawy malarskiej kobiet polskich i węgierskich. Otwarcia, na które przybyli delegaci ministerstwa oświaty, chargé d'affaires Rplitej Mycielski oraz liczni przed-

stawiciele węgierskiego świata artystycznego, naukowego i literackiego, dokonał konsul Rplitej Chełmicki. Dział polski reprezentowany jest przez 52 prace graficzne pp. Hładki, Konarskiej, Krasnodębskiej - Gardowskiej, Krzyżanowskiej, Kuczborskiej, Otrębskiej, Stankiewiczówny, Telakowskiej, Zawickiej i Kaszkowskiej.

Echa gdańskie

Aresztowania i rewizje

Gdańsk. (PAT) Gdańska policja polityczna aresztowała pod pretekstem rozpowszechniania nieprawdziwych pogłosek, mogących szkodzić autorytetowi w. miasta, przewodcę stronnictwa niemiecko - narodowego, b. senatora dr. Blaviera, który, jak wiadomo, objął kierownictwo stronnictwa niemiecko - narodowego po złożeniu kierownictwa przez adw. Weisego. Dr. Blavier znajduje się w areszcie ochronnym.

Gdańsk. (PAT) Gdańska policja polityczna zabrała z biur stronnictwa socjalistycznego oraz wszystkich organizacji socjalistycznych na całym terenie w. miasta wszelkie akta i kartoteki oraz opieczętowała drzwi tych biur

Dziś apelacja hitlerowców górnośląskich

Katowice. (A. J. S.) W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Katowicach rozprawa apelacyjna I-szej partii członków nielegalnej organizacji niemieckiej N. S. D. A. B. w liczbie 113, z których 99 zostało skazanych przez sąd okręgowy w Katowicach na 306 lat więzienia. Skazano wówczas głównie oskarżonego „Gauleitera” Józefa Zająca i jego towarzyszy „Kreisleiterów” Alfreda Bednarskiego i Pawła Blindę na łączne kary po 10 lat więzienia, Ottona Bernackera, Pawła Mordziola i Leona Wawrzynka na kary po lat 8, Karola Przyklinga na lat 7, szereg oskarżonych zasądono na kary od 1½ roku do 4 lat więzienia, 14 zaś zwolniono dla braku dowodów winy. Apelację wniósł prokurator od zbyt niskiego wymiaru kary oraz od wyroku uwalniającego 14 oskarżonych. Poza prokuratorem apelację wnieśli wszyscy oskarżeni.

„National - Sozialistische Deutsche Arbeiter-Bewegung” (N. S. D. A. B.) miał za cel oderwanie Śląska od Polski i przyłączenie go do Niemiec, przy-

czem oskarżeni pozostawali w porozumieniu z niektórymi osobami urzędowymi z Niemiec. Czyn miał być dokonany zbrojnie, a w organizacji obowiązywało posłuszeństwo aż do śmierci i za zdradę tajemnic organizacyj-

nych przewidziana była kara śmierci, którą orzekł i wykonywał sąd kapturowy.

Jako oskarżyciel został wydelegowany przez prokuratora apelacyjnego, prokurator okręgowy dr. Początek, który oskarżał również w I-szej instancji. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes Sądu Apelacyjnego Brzostyński.

Porabiali na śmierć dwie kobiety

Łódź, 19. 10. Potwornego morderstwa dokonano na ul. Piwnej 12.

Do zamieszkałej tam 43-letniej Ewy Sitowskiej przybyła w odwiedziny jej zamężna córka, Jadwiga Nowakowa z mężem Panteleonem, jego bratem Marjanem Nowakiem oraz ich znajomym Feliksem Szczepaniakiem.

Towarzystwo racyło się wódką i w pewnym momencie wynikła sprzeczka, która wkrótce przemieniła się w bójkę. Nowak uderzył żonę, w której obronie stanęła Sitowska, co dało hasło do wystąpienia Marjanowi Nowakowi oraz Szczepaniakowej. Wszyscy

trzej uzbrojeni w noże i siekiery porabiali obie kobiety, które sąsiedzi, przybyli na odgłos awantury, znaleźli w kałużach krwi na podłodze. Policja aresztowała Marjana i Panteleona Nowaków oraz Feliksa Szczepaniaka, których osadzono pod zarzutem morderstwa w areszcie. Przybyły lekarz stwierdził u Sitowskiej rany rąbane czaszki, klaski piersiowej, odrąbanie ręki prawej. Ranna w drodze do szpitala zmarła.

Córka jej, Nowakowa, również porabiana, została przewieziona w stanie ciężkim do szpitala.

Ujęcie morderców rodziny Szmulewiczów

Kielce. (PAT) Policja aresztowała domniemanych sprawców napadu rabunkowego i morderstwa, dokonanego na rodzinę Szmulewiczów w Stawach pow. jędrzejowskiego, którzy rozpoznani zostali przez pozostałego przy życiu 12-letniego Jankiela Szmulewicza.

Policja ze względu na dobro prowadzonego śledztwa nie może obecnie ujawnić nazwisk aresztowanych.

Według otrzymanych danych są to młodzi wieśniacy z okolicy. Aresztowani w przededniu morderstwa dwukrotnie bawili w sklepie Szmulewiczów w celu rozmienienia pieniędzy.

Ohydne morderstwa dokonali w obawie rozpoznania ich i wydania w ręce policji przez rodzinę Szmulewiczów, która przed dokonaniem na niej straszliwego mordu — według słów pozostałego przy życiu Jankiela — wręczyła im 3 razy na żądanie okup pieniężny. Mimo, że dom Szmulewiczów znajdował się w środku wsi, nikt z okolicznych mieszkańców nie słyszał strzałów i jęków rannych, które zagłuszył silny wiatr iszum drzew, otaczających dom i zabudowania gospodarskie Szmulewiczów.

W mieszkaniu przechowywał 3800 złotych

Katowice. (A. J. S.) Podczas nieobecności właścicielki mieszkania Anny Kotuś w Katowicach (ul. Jana Kupca 4) dostali się w godzinach rannych do wnętrza przy pomocy wytrycha jacyś złodzieje, którzy splądrowali całe mieszkanie. Zrobiony przez złodziei nieporządek wydaje się pozornym, bowiem nie zabrali oni nic poza kwotą 3000 zł w banknotach, jakie były ukryte na szafie pod papierem. Zkolei włamywacze przeszli do kuchni, gdzie z szafki ściiennej zabrali ukryte tam 800 zł w banknotach. Złodzieje przez nikogo nie zauważeni zbiegli z obfitym łupem w nieznanym kierunku. Zdaje się, że wśród włamywaczy musiał być ktoś dobrze zorientowany w stosunkach domowych Kotusiowej.

Antyżydowski strajk w Bielsku

Bielsko. (Tel. wł.) W związku z przyjęciem dwóch dalszych tkaczy Żydów przez Rapaporta, właściciela tkalni, robotnicy Polacy podjęli strajk okupacyjny. Wystąpi delegaci zażądali zwolnienia przyjętych Żydów. Wobec oporu dyrektora fabryki, Żyda Spitzera, strajk trwa.

Wojna o miedź

Rybnik. (Tel. wł.) Sąd okręgowy w Rybniku rozpatrywał sprawę krwawego zajścia między mieszkańcami wsi Strumień i Zabłocie, w wyniku którego zabity został 29-letni robotnik Alojzy Ogerman z Jarząbkowic, oraz śmiertelnie postrzelony 16-letni Augustyn Pindel.

Po dwudniowej rozprawie sąd ogłosił wyrok, skazujący Adama Branczyka z Strumienia na 2 lata więzienia, Jana Glaca z Bąkowa, Brunona Rucza z Bąkowa i Karola Pielkę z Zabłocia na 1½ roku, Józefa Kocurę z Zabłocia na 2 lata więzienia, resztę oskarżonych uwolniono dla braku dowodów winy. Sąd ustalił, że winę zażółdzenia mieszkańcy gmin powiatu bialskiego.

300 km na szybowcu

Stanisławów. (Tel. wł.) We wsi Ilnik, pow. turczańskiego, wylądował szybowiec S. G. 3 z Dębina. Leciał na nim bez lądowania 300 km pilot Józef Tański.

W ataku szału rzuciła się z siekierą na księdza

Łwów. (Tel. wł.) Szkoła powszechna w Wólce Miejskiej, pod Rawą Ruską, była miejscem tragicznego wypadku, który wywołał olbrzymie wrażenie w okolicy. — Zaszedł on podczas lekcji religii, udzielanej przez proboszcza grecko-katolickiego, ks. Kiryła Tustanowskiego.

Gdy ks. Tustanowski prowadził lekcję w jednej z klas, do klasy wpadła niespodzianie z siekierą w rękę córka proboszcza Irena Tarnawycz i w oczach przerażonych dzieci zadała proboszczowi szereg ciosów w głowę i plecy. Napadnięty ostatnim wysiłkiem wybiegł na podwórze i zaczął wzy-

Niedziela w Łodzi

Koniec tygodnia LOPP. Odbyło się tu zakończenie XIII tygodnia LOPP. Między godzinami 11 i 14 w 10 punktach miasta odbyły się pokazy drużyn ratowniczych. O godz. 15 na placu Gen. Hallera odbyły się pokazy drużyn ratowniczych i odkażających, zagazowania i odkażania terenu, konkursy modeli latających i wreszcie pokazowe loty szybowcowe. Miasto było udekorowane flagami o barwach narodowych i biało-żółtych.

Zjazd spółdzielczy. Wczoraj odbył się w Łodzi okręgowy zjazd spółdzielczy, na którym omówiono program teoretycznych posunięć spółdzielczości w kierunku propagowania idei spółdzielczej wśród najszerzych mas spożywców. W wyniku dyskusji postanowiono ożywić pracę kulturalno-oświatową wśród spółdzielców spożywców, a więc członków zarządów spółdzielczych, następnie przez zorganizowanie szeregu kursów dla sklepowych spółdzielczych, działaczy spółdzielczych, opiekunów spółdzielni szkolnych, następnie zorganizowanie kilku większych odczytów dla spółdzielców.

Robotnicy żądają podwyżki. Odbyło się wczoraj walne zgromadzenie robotników przemysłu budowlanego, na którym padły poraż pierwszy żądania podwyżki płac w związku z wzrastającą drożyzną artykułów żywnościowych. Zgromadzeni postanowili wystąpić do inspektora pracy z żądaniem przeprowadzenia kontroli i pociągnięcia do odpowiedzialności tych przedsiębiorców, którzy obniżyli płace lub wstrzymywali zarobki, a równocześnie o zwolnienie konferencji z przemysłowcami celem wszczęcia rokowań o nową umowę zbiorową na wyższych warunkach płac.

Czerwone wieści „powyborcze”. P. P. S. i klasowe związki zawodowe urządziły w Filharmonii wiec sprawozdawczy powyborczy. Przewodniczący O. K. R. Chodyński, otwierając obrady przed nielicznym audytorjum oświadczył, że PPS. i klasowe związki zahamowały wprawdzie wzrost głosów endeckich, nie wolno jednak spocząć na laurach, gdyż „postępy faszyzmu endeckiego nie osłabły”. W rezolucji stwierdzono pompatycznie, że „proletariat odeprze zakusy na prawa czerwonej rady miejskiej w Łodzi”. Charakterystycznym był protest, wyrażony w rezolucji przeciwko hitleryzowaniu Gdańska. Socjalkomuna uderzyła w nutę patriotyczną, podkreślając, że rozwiązanie niemieckich organizacji socjal-demokratycznych jest pogwałceniem praw, nadanych ludności Gdańska przez Ligę Narodów i że zagraża to interesom Polski i jej dostępowi do morza. — Ciekawym jest, czy socjal-demokraci Gdańska bronili praw dostępu Polski do morza.

Samobójstwa i inne tragedie. W ciągu niedzieli zanotowano w Łodzi: m. in. w wydziale opieki społecznej (Zawadzka nr. 11) zażyła kwasu solnego 38-letnia Helena Mazurek. Ledwie lekarz przywrócił ją do życia, zbiegła w obawie przed odpowiedzialnością. Na ul. 11 Listopada 56 zastrzelił się kwasem solnym 40-letni tkacz Oskar Sznedel, który w stanie nieprzytomnym odwieziony został do szpitala. Przy ul. Suwalskiej 17 usiłował dwukrotnie pozbawić się życia 24-letni bezrobotny Tadeusz Woźnicki przez powieszenie, lecz w obu wypadkach w porę go odcięto. W mieszkaniu przy ul. Jesionowej 18 zastrzeliła się kwasem solnym 24-letnia Janina Matusiak, którą w stanie groźnym umieszczono w szpitalu.

Przy ul. Mianowskiego 37 został uderzony kilka razy łomem 68-letni Jan Stefański. Przewieziono go z pękniętą czaszką do szpitala. Pozaatem zanotowano 8 innych wypadków bójek na ostre względnie tępe narzędzia.

wał ratunku. Za nim pobiegła córka i na dziedzińcu szkolnym jeszcze zadała mu kilka ciosów. Dopiero kierownik szkoły zdołał furjatkę pod ciężkie walce obezwładnić.

Ciężko ranny ksiądz został przez lekarza opatrzony i pozostawiony w piece domowej, furjatkę zaś odstawiono do szpitala dla umysłowo chorych.

Jak ustalili dochodzenia, Tarnawycz dostała ataku szału na tle ciężkich przeżyć ze swym mężem, b. redaktorem „Batkłwyszczyny”.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

OREDOWNIK

WYCHODZI CODZIENNIE Z DATA NA DZIEŃ NASTĘPNY

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agencjach 2,35 zł. Za odnośnym do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Oredownika.

Centrala: Poznań, św. Marcina 70. P. K. O. Poznań 200 149

Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25

W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Rekopisów niezamówionych redakcja nie swraca.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tusto); słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne z góry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcina 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Nowiny Filmowe

FRED ASTAIRE:

Jak powstaje taniec w nowoczesnym filmie

Pomiędzy tancerzem rewjowym i kabaretowym, chociażby najlepszym, a twórczym tancerzem-aktorem filmowym, jest moim zdaniem bardzo poważna różnica. W rewji publiczność bardzo chętnie ogląda przez dziesięć minut wyczyny wygimnastykowniczych nóg tancerza i poznaje go przy tym nie lepiej, niż buchaltera, który wystawia rachunek za jakiegokolwiek świadczenia. W filmie, taniec, który ma wywołać pewne wrażenie, nie może być tylko luźnym zestawieniem, choćby najciekawszych figur ta-

swoje piosenki nim wypróbuję je na fortepianie. Jest to praca bardzo powolna. Dla pięciu tańców w filmie „Panowie w cylindrach”, zużyłem przeszło trzy tygodnie czasu.

W młodości mojej pracowałem w wędrownych trupach i niejednokrotnie podczas jednego przedstawienia trzeba było pokazać kilka zupełnie różnych rodzajów tańca. W owym to czasie nauczyłem się tańców szkoły wiedeńskiej i rosyjskich tańców groteskowych i czysto scenicznych. Przypomi-



Znakomity tancerz Fred Astaire, autor naszego dzisiejszego artykułu o tańcu, oraz jego sławna partnerka Ginger Rogers w filmie „Błękitna Parada”.

necznych. Takiego tańca nie wytrzymałby w kinie nawet największy wielbiciel filmów tanecznych. W filmie każdy taniec, ba, nawet każdy poszczególny krok musi posiadać swój sens, musi tempem, nastrojem, wyrazem i ruchem pozostawać w najściślejszej łączności z biegiem akcji. Dramatyczne, pełne humoru, czy napięcia, czy też groteskowe sceny, muszą być odrębnie traktowane, zarówno przez muzyka, jak i tancerza. Jeżeli naturalnie tancerz ma być artystą a nie rzemieślnikiem.

Jak ja opracowuję swoje tańce?

Gdy tylko otrzymuję rolę, studjuję przede wszystkim najdokładniej manuskrypt, a potem gdy tylko scenarzysta jest gotowy, siedzę nad nim tak długo, aż przychodzę do przekonania, że idee autora przeszły mi w krew. Następnie z kawałkiem papieru i ołówkiem siadam do fortepianu. Zasadniczo wszystkie tańce moje stwarzam sam i nim wypróbuję pierwszy krok na parckie, „piszę” moje tańce choreograficznymi znakami, tak jak kompozytor wisce najpierw

nam sobie dobrze czasy, w których podczas jednego wieczoru występowałem pod trzema a nawet czterema nazwiskami, a programy teatralne z owych dni należą do najciekawszych w moich bogatych zbiorach. Dzisiaj wyciągam dobrze zasłużone korzyści z wszechstronności nabytej w owych czasach.

Gdy wreszcie tańce moje są wykończone, posyłam notatki do studjo, gdzie fachowcy, umiejący czytać tego rodzaju notatki, układają na ich podstawie orkiestracje dla tańców zespołowych i w szczególności dla partnerki mojej, Ginger Rogers.

Do zdjęć jest jednak jeszcze ciągle bardzo daleko. Następują próby, najpierw z towarzyszeniem fortepianu tańczę sam, potem w kostjumach przy pełnej orkiestrze. Dla słynnego już dzisiaj „Cheek to Cheek” z filmu „Panowie w cylindrach”, ćwiczyliśmy razem z Ginger nie mniej niż 150 godzin. Czas ten został jeszcze przekroczony przy pracy nad tańcami ostatniego filmu p. t. „Błękitna Parada”. W tym ostatnim

tańczymy 7 razy. Częściowo solo, częściowo razem.

Jak więc Panowie widzicie, nie wybrałem sobie zbyt wygodnego zawodu.

Zadają mi panowie często pytanie, jak utrzymuję się w formie w czasie pomiędzy nakręcaniem dwu filmów. To jest bardzo ważny problem dla mnie, bo obiektywy wykryłyby natychmiast każda najmniejszą nie-

dokładność i natychmiast zdradziłyby publiczności, że Fred Astaire jest nie w formie, że nie tańczy już tak lekko i niezmięczenie jak dotychczas. Na szczęście, lub nie-szczęście, jak dotąd nie miałem jeszcze czasu na wyjście z formy, bo pracuję prawie nieprzerwanie i jak dotąd... na brak powodzenia nie mogę narzekać.



Marlena na kolorowo!

Marlena Dietrich ukończyła przed wyjazdem do Londynu nowy film, mając jako partnera Charlesa Boyera. Zdjęcia są kolorowe, a reżyserem był nasz znakomity rodak, Ryszard Bolesławski. Tytuł brzmi „Ogród Allaha”.

Nowinki

Cecil B. de Mille, przed rozpoczęciem każdego ze swych filmów, spędza całe miesiące na studjach, zbieraniu materiału historycznego i kostjumowego. Przypisuje on wielką wagę do najdrobniejszych nawet szczegółów i zbiory jego zawierają najdziwniejsze nieraz przedmioty i akta. Parę lat temu spotkał on w jednej z restauracji hollywoodzkich znanego rysownika, Willa Jamesa, słynącego ze swych studjów koni i jeźdźców.

Zgadalo się przypadkiem o tem, jakie ruchy wykonywa jeździec w chwili ujeżdżania dzikiego konia. James, chcąc poprzeć swoje argumenty, szybko zrobił kilka szkiców na obrusie restauracyjnym. Po skończonej kolacji de Mille nabył od zdumionego restauratora ów obrus. Obecnie rysunki Willa Jamesa posłużą mu, jako szkice pomocnicze przy projektowaniu kostjumów dla Gary Coopera do filmu „The Plainsman”.

Największym rekordem rozgłośni amerykańskich w marcu r. b. było nadanie piosenki z filmu „Błękitna Parada” z Fredem Astaire i Ginger Rogers (muzyka Irvinga Berlin), która została wykonana w ciągu

jednego tylko tygodnia 113 razy! Kto zna melodie z „Top Hat” tego samego kompozytora — a któż ich nie zna? — zrozumie to niebawme powodzenie.



Oto zdjęcie „cywilne” świetnego tenora amerykańskiego Nelson Eddy, który dzięki filmowi „Rose Marie” zyskał światową sławę.



Myszka Mickey w służbie zdrowia!

Zarząd szpitala dziecięcego w Manchester w Anglii wpadł na świetny pomysł: karetkę dla zwożenia chorych dzieci kazal pomalować wesołymi scenkami z kolorowych filmów Walta Disneya, z „trzema świnkami” i „myszką Mickey” na czele.



San Francisco.

Dzieje słynnego trzęsienia ziemi w tem miesiącu opisuje wielki film pod tytułem „San Francisco”. Występują w nim aż cztery znakomite gwiazdy ekranu: (od lewej) Clark Gable, Jack Holt, Spencer Tracy, Jeanette Macdonald.